

Sygn. akt III K 141/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Sztenc

Protokolant: Bartosz Gawlas

w obecności Katarzyny Zagwojskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej

po rozpoznaniu w dniach 19.IX.2017 r., 19.X.2017 r., 21.XI.2017 r., 9.I.2018 r.

sprawy

**M. B.** urodz. (...)

we W.

syna W. i B. z domu T.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 28 września 2014 r. we W. na ul. (...) publicznie znieważył D. E. obywatela N. na tle rasowym, używając wobec niego słów obelżywych i wulgarnych w zestawieniu ze słowem „czarnuch” w języku polskim i angielskim,

***tj. o czyn z art. 257 k.k.***

II. w dniu 28 września 2014 r. we W. na ul. (...) kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia pod adresem E. P., poprzez wypowiedzenia w jej kierunku słów „spalę i załatwię was”, przy czym wypowiedając te słowa kierował w kierunku pokrzywdzonej płomień zapalniczki, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby zostaną spełnione,

***tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.***

III. w dniu 28 września 2014 r. we W. na ul. (...) kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia pod adresem A. E. poprzez wypowiedzenie w jej kierunku słów „spalę i załatwię was”, przy czym przy czym wypowiedając te słowa kierował w kierunku pokrzywdzonej płomień zapalniczki, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby zostaną spełnione,

***tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.***

IV. w dniu 28 września 2014 r. we W. na ul. (...) publicznie znieważył M. M., posługującej się na co dzień imieniem V. na tle rasowym, używając wobec niej słów obelżywych i wulgarnych w zestawieniu ze słowem „czarnuch” w języku polskim i angielskim

***tj. o czyn z art. 257 k.k.***

\*\*\*\*\*

I. oskarżonego M. B. uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach I i IV części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw określonych w art. w art. 91 § 1 k.k.,

tj. czynów z art. 257 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego M. B. uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach II i III części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw określonych w art. w art. 91 § 1 k.k., tj. czynów z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu M. B. karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 3 (trzech),

V. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego M. B. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7 a k.k. oraz art. 72 § 1 a k.k. zobowiązuje oskarżonego M. B. do powstrzymywania się od zbliżania się do pokrzywdzonych D. E., E. P., A. E. i M. M. na odległość nie mniejszą niż 30 metrów,

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu M. B. na poczt orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności dzień zatrzymania, tj. 1 października 2015 r.,

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. B. kwotę 738 złotych tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego M. B.,

IX. zasądza od oskarżonego M. B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione od dnia wszczęcia postępowania oraz zwalnia go od opłaty sądowej.

SSO Elżbieta Sztenc

Sygn. akt III K 141/17

## UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony D. E., będący obywatelem N. od kilku lat pozostaje w związku małżeńskim z A. E., z którego mają córkę G., zamieszkując w mieszkaniu teściowej E. P. przy ul. (...) we W.. We wrześniu 2014 r. do miejsca zamieszkania E. P. przyjechali z N. jej dwaj siostrzeńcy, a to C. K. i M. K., którym towarzyszyła ciemnoskóra dziewczyna jednego z nich, a to M. M., posługująca się imieniem V.. W dniu 28 września 2014 r. pokrzywdzeni A. E., D. E., a także C. K., M. K. i M. M. około godz. 18:40 postanowili udać się do kina. W związku z tym, na dół zszedł D. E. wraz z C. K., celem zabrania z zaparkowanego w pobliżu samochodu fotelika dziecięcego. Gdy znajdowali się na zewnątrz przy samochodzie, stojący po drugiej stronie ulicy oskarżony M. B. ubrany w czarną bluzę z charakterystycznym wizerunkiem orła, zaczął krzyczeć w ich kierunku wulgarnie i obraźliwe słowa w języku angielskim oraz polskim, używając przy tym określenia „czarnuch”

w odniesieniu do pokrzywdzonego D. E.. Pokrzywdzony

i C. K. zignorowali zachowanie oskarżonego, który m.in. powtarzał po angielsku słowo (...) potocznie znaczące „czarnuch”, wykonując przy prowokacyjne i zastraszające gesty wobec pokrzywdzonego D. E..

### **dowód:**

zeznania świadka D. E. – k. 14-16, 31-33, 40-43, 355v-356;

zeznania świadka A. E. – k. 1-5, 44-45, 351v-353v;

zeznania świadka E. P. – k. 9-11, 46-47, 353v-354v;

zeznania świadka M. M. – k. 130-134, 374;

zeznania świadka C. K. – k. 135-139, 374;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. B. – k. 349v-351v, 374v;

notatka urzędowa – k. 17-18;

protokół zatrzymania rzeczy – k. 27-29;

materiał poglądowy – k. 62-63;

dokumentacja fotograficzna zabezpieczonej odzieży M. B. – k. 240-243.

Po tymże, pokrzywdzony D. E. udał się po pozostałych członków rodziny, w związku z czym do samochodu zeszła jego żona A. E., będąca w ciąży, ciemnoskóra M. M. i M. K.. Wówczas to oskarżony M. B. zaczął kierować po adresem M. M. słowa w języku polskim i angielskim związane z jej przynależnością rasową, w tym słowa „czarnuch”, mówiąc nadto: „świat jest dla białych, nie dla czarnych, należy ich wytepić”. Oskarżony M. B. widząc będącą w ciąży pokrzywdzoną A. E., powiedział nadto w jej kierunku: „następny czarnuch się urodzi, my się już nimi zajmiemy”, po czym wyjął posiadaną przy sobie zapalniczkę, zapalił ją, podniósł do góry, machając nią w kierunku A. E., krzycząc do niej, że ją spali.

Następnie na zewnątrz wyszła pokrzywdzona E. P., która wcześniej dowiedziała się od C. K. o zachowaniu oskarżonego. Po tymże, D. E., A. E., M. M. i C. K. zaczęli odjeżdżać z miejsca zdarzenia. Oskarżony M. B. zaczął wówczas wykrzykiwać do E. P.: „ty murzyńska k..., spalimy cię, wiemy, gdzie mieszkasz”, po czym wyjął zapalniczkę, zapalił ją, a następnie trzymał w uniesionej dłoni. Widząc zachowanie oskarżonego, D. E. zwrócił się do kierującego samochodem C. K., by zawrócił. Gdy przyjechali z powrotem na miejsce, oskarżonego M. B. już tam nie było.

Po upływie pewnego czasu, obecni przed domem zauważyli idącego po drugiej stronie ulicy oskarżonego M. B., któremu towarzyszył drugi mężczyzna, prowadzący na smyczy psa. Po tymże, E. P. udała się na rowerze za obu ww. w kierunku ulicy (...), w pobliże sklepu (...), gdzie wcześniej udał się oskarżony M. B. wraz z towarzyszącym mu mężczyzną.

Następnie oskarżony M. B. odjechał stamtąd taksówką.

### **dowód:**

zeznania świadka A. E. – k. 1-5, 44-45, 64-65, 351v-353v;

zeznania świadka E. P. – k. 9-11, 46-47, 353v-354v;

zeznania świadka D. E. – k. 14-16, 40-43, 31-33, 355v-356;

zeznania świadka M. M. – k. 130-134, 374;

zeznania świadka C. K. – k. 135-139, 374;

zeznania świadka M. K. – k. 181-184, 395v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. B. – k. 349v-351v, 374v;

notatki urzędowe – k. 17-18, 21;

materiał poglądowy – k. 62-63;

protokół zatrzymania rzeczy – k. 23-25;

płyta CD-R z zapisem monitoringu – k. 26;

protokół oględzin płyty CD-R z zapisem monitoringu – k. 66-68;

opinia z przeprowadzonych badań z zakresu zapisów wizualnych – k. 222-224;

dokumentacja poglądowa do opinii – k. 225-239.

Oskarżony M. B. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień, dodając, iż jego zdaniem M. M. nie było na miejscu zdarzenia.

W toku przewodu sądowego, M. B. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że jeżeli chodzi o czyn opisany w pkt I, to zachował się skandalicznie, był pijany i używał wobec D. E. skandalicznych słów, ale nie miało to podłoża rasistowskiego. Nie przyznał się do popełnienia czynu opisanego w pkt II, chociaż w czasie tego niefortunnego incydentu wyciągnął papierosa i zapalił go. Dodał, iż chce przeprosić za to jak się zachował. Nie może zwać tego na alkohol. Jest mu wstyd z tego powodu. Czuje się winny swojego haniebnego zachowania, ale według niego ta sytuacja wyglądała inaczej niż to przedstawiają pokrzywdzeni. Tego dnia pił alkohol ze znajomymi w dużych ilościach i wracając do domu, wpadł na pana E., potrafił go, wszedł na niego, bo nie był trzeźwy. Powiedział coś zbliżonego do tego, że jakie są szanse, że będąc pijany mógł wpaść na ulicy na (...). Słyszac to pan E. bardzo się zdenerwował i zaczęła się między nimi ostra dyskusja. Pan E. mówił po angielsku. Pan E. powiedział, że nie życzy sobie, żeby go nazywać brzydkim słowem na N w języku angielskim. Starał się wytłumaczyć, że słowo Murzyn nie ma wydźwięku pejoratywnego i nie ma takiego samego wydźwięku w języku angielskim jak słowo na N. Przypuszcza, że ze względu na stan swojego upojenia, mógł coś przekręcić, a pan E. zrozumiał, że w dalszym ciągu go obraża. Wcześniej wypił bardzo dużo alkoholu, była to wódka i whisky. Nie pamięta, ile wypił. Jeśli chodzi o rozmowę z jego małżonką i teściową, to pamięta, że panie się później pojawiły. Nie przypomina sobie, żeby ktoś jeszcze był obecny. On był sam. Pamięta, że dwie panie krzyczały na niego i on prawdopodobnie w sposób wulgarny mógł im coś odpowiedzieć. Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące grożenia, to w całym jego życiu nie przyszło mu przez myśl, żeby stosować przemoc wobec kobiet. W czasie tego niefortunnego incydentu wyciągnął papierosa. Będac pijanym starał się tłumaczyć panu E., że nie jest rasistą, że nie jest dla niego żadnym zagrożeniem. Przypuszcza, że mocno gestykulował w czasie tej rozmowy, pomagając sobie. W czasie tej rozmowy, będąc zdenerwowany wyciągnął papierosa i go odpalił - stąd mogła się tam znaleźć zapalniczka. Jeszcze raz chce przeprosić wszystkich, którzy czują się urażeni jego postępowaniem.

Nie przyznał się do winy, bo na początku myślał, że sprawa jest trochę absurdalna, ale po rozmowie z prokuratorem zrozumiał, że sprawa jest poważna i potrzebuje pomocy prawnej.

Nie przyznał do tych czynów, bo pomyślał, że lepiej będzie jak wyjaśnienia złoży przed sądem, a policjant, który go przesłuchiwał był jednym z tych, którzy się nad nim znęcali. Nie przyznał się i został zatrzymany na 48 godzin oraz osadzony w celi pomazanej wydzielinami. Oprócz tego na komisariacie, kiedy czekał na złożenie zeznań, był przykuwany do kaloryfera i ludzie, jacyś interesanci patrzyli na niego.

Przeprasza pokrzywdzonych za swoją wulgarność, za to, że nie zachował się jak cywilizowany człowiek. Niezupełnie pamięta, jakie słowa wypowiadał, ale jest świadomy, że były to słowa rysztockowe. Pokrzywdzonych nie zna. Nie jest z nimi skonfliktowany.

Według niego to zdarzenie mogło trwać około 5 minut. Nie kojarzy, aby w czasie tego zdarzenia zmieniała się liczba osób biorących w nim udział, albo ktoś odjechał samochodem. Po zdarzeniu szedł do domu i zadzwonił po kolegę, żeby mu pożyczył pieniądze na taksówkę. Kolegę spotkał na ul. (...) pod B. gdzie jest bankomat. Wezwał taksówkę i

odjechał. Pod B. nie widział osoby, która by wcześniej brała udział w tym zdarzeniu i jest obecna na rozprawie. Kojarzy z tego zdarzenia tylko pana E.. Nie pamięta jego żony i teściowej. Po zdarzeniu nigdy ich nie widział.

Szczegółowo nie pamięta tego zdarzenia z tego powodu, że był wtedy pijany. Na pewno był wtedy pijany. Uważa, że może wykluczyć te zachowania wobec pokrzywdzonych, do których się nie przyznał, to jest groźenie spalaniem przy użyciu zapalniczki, znieważanie na tle rasowym, ponieważ uważa, że to, że się upił nie zmienia tego, jakim jest człowiekiem. Niewątpliwie alkohol wypity przez niego był przyczyną tego, że był wulgarny, ale przez całe jego życie nie przeszło mu przez myśl, żeby stosować przemoc wobec kobiet, a jak usłyszał z tych zeznań, że pani E. jest w ciąży, to dla niego w ogóle jest straszne. Nie jest potworem i nieważne, ile by wypił alkoholu i nie przypuszcza, żeby z niego coś takiego mogło wyjść. Nie był wcześniej zatrzymywany przez policję w związku z zachowaniami pod wpływem alkoholu. W jego miejscu zamieszkania nigdy nie było interwencji policji z jego powodu. Przez te 3 lata po tym zdarzeniu - ani razu się nie upił.

O przebiegu zdarzenia powiedzieli mu policjanci wioząc go samochodem. Był zszokowany jak się dowiedział o przebiegu zdarzenia. Będąc trzeźwy nigdy by się tak nie zachował, to jest w sposób jak mu powiedzieli policjanci. Nie jest rasistą i nie mógłby użyć takich słów wobec pokrzywdzonego, to jest „czarnuch”, oraz tego, że ich spali.

Dodał, iż pali papierosy i zawsze ma przy sobie zapalniczkę, natomiast latarki nie miał.

Oskarżony M. B. nie był wcześniej karany sędownie. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię środowiskową.

#### **dowód:**

informacje Krajowego Rejestru Karnego – k. 217,401;

wywiad środowiskowy kuratora sądowego – k. 389;

dane osobopoznawcze – k. 218.

#### Sąd zważył, co następuje:

Oceniając całokształt materiału dowodowego uznać należało, że oskarżony M. B. dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów, tj. znieważenia na tle rasowym pokrzywdzonych D. E. oraz M. M. oraz gróźb karalnych kierowanych wobec pokrzywdzonych A. E. i E. P..

Wbrew argumentom obrońcy oskarżonego – wersja zdarzenia przedstawiona przez M. B. w toku rozprawy nie jest spójna z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, a tym samym wiarygodna.

Bezsporne jest przy tym, iż oskarżony M. B. znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwym, gdyż jak wyjaśnił na rozprawie tego dnia wypił dużo alkoholu, tj. wódki i whisky.

Doświadczenie życiowe oraz praktyka orzecznicza dowodzą, iż użycie alkoholu w znacznej dawce rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo.

Tym samym, wyjaśnienia oskarżonego, iż może wykluczyć te zachowania wobec pokrzywdzonych, do których się nie przyznał, to jest groźenie spalaniem przy użyciu zapalniczki, znieważanie na tle rasowym, gdyż uważa, że to, iż się upił, nie zmienia tego, jakim jest człowiekiem - uznać należało za niewiarygodne.

Wniosek Sądu jest tym bardziej zasadny, gdy się zważy, iż oskarżony M. B. jednocześnie wyjaśnił, że nie pamięta szczegółowo tego zdarzenia z powodu tego, iż był pijany.

Zdaniem Sądu, oskarżony faktycznie nie pamięta szczegółowo przebiegu zdarzenia z powodu stanu upojenia alkoholowego, gdyż jak wynika z zeznań wszystkich świadków przesłuchanych w sprawie – pokrzywdzona M. M. była

wówczas obecna, przy czym z zeznań tejże pokrzywdzonej oraz pokrzywdzonej A. E. wynika, że obie zeszły na ulicę, po tym jak jej chłopak C. i D. E. wrócili do domu, przynosząc z samochodu fotelik dla dziecka.

Tym samym, wyjaśnienia oskarżonego M. B. w tym zakresie uznać należało za niewiarygodne. Wniosek Sądu jest tym bardziej zasadny, gdy się zważy, iż oskarżony wyjaśnił, iż nie pamięta, aby zmieniła się ilość uczestników zdarzenia, bądź by ktoś odjechał samochodem, choć ustalenia Sądu nie mogą budzić w tym zakresie wątpliwości.

Spójne zeznania świadków M. M., A. E., C. K. dowodzą przy tym, iż oskarżony zobaczywszy M. M. – zaczął kierować do niej słowa wulgarne w języku polskim i angielskim, związane z jej przynależnością rasową, w tym słowo: „czarnuch”.

Bezsporne jest zatem, iż swoim zachowaniem wobec tejże pokrzywdzonej dopuścił się znieważenia jej na tle rasowym. W związku z tym, przeczące temuż jego wyjaśnienia w tym zakresie uznać należało za niewiarygodne.

W takiż sposób należało nadto ocenić wyjaśnienia oskarżonego M. B., w których zaprzeczał, aby na tle rasowym znieważył także pokrzywdzonego D. E..

Z wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie wynika, iż w istocie jego kontakt z tymże pokrzywdzonym był przypadkowym zetknięciem się obu mężczyzn, gdyż wracając do domu, wpadł na niego, potrącił go i wszedł na niego, bo nie był trzeźwy, co zdenerwowało ww. i zaczęła się między nimi dyskusja w języku angielskim, w czasie, której pokrzywdzony mówił, żeby go nie nazywać brzydkim słowem na literę N w języku angielskim.

Wyjaśnienia te są całkowicie niewiarygodne. Jak wynika bowiem ze zgodnych i współbrzmiących ze sobą zeznań świadków D. E. i C. K., gdy zeszli do samochodu, oskarżony zobaczywszy ich - znajdując się po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko domu pokrzywdzonych, zaczął kierować słowa obraźliwe wobec D. E. w języku angielskim oraz polskim, mówiąc do niego m.in. słowo „czarnuch”.

Z zeznań pokrzywdzonego wynika przy tym, iż zignorował powtarzane przez oskarżonego słowa obraźliwe, po czym wrócił do domu. Uznać zatem należało, iż pokrzywdzony nie chciał eskalacji agresywnych zachowań ze strony oskarżonego, co jest zrozumiałe, gdy się zważy, iż z jego zeznań jednocześnie wynika, że już wcześniej pod jego adresem i pod adresem jego żony kilkakrotnie padały różne wyrażenia i zwroty o treści rasistowskiej, co potwierdzają także zeznania pokrzywdzonej A. E..

Spójne i zgodne zeznania świadków A. E., E. P., M. M., C. K. i M. K. dowodzą przy tym, iż oskarżony M. B. znajdował się także po drugiej stronie ulicy w następnej fazie zdarzenia, tj., kiedy ww. byli już na zewnątrz i kiedy oskarżony kierował groźby karalne wobec pokrzywdzonych E. P. i A. E..

Zdaniem Sądu, takie zachowanie oskarżonego wynikało z jego swoistej kalkulacji, obliczonej na zachowanie osobistego bezpieczeństwa, gdyż znieważając pokrzywdzonych i grożąc im – był sam na ulicy, zaś trzem kobietom, tj. A. E., M. M. i E. P. towarzyszyli 3 mężczyźni, tj. czarnoskóry D. E. oraz siostrzeńcy E. P., tj. C. K. i M. K., będący obywatelami polskimi.

W ocenie Sądu, spójne i zgodne zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, bezspornie dowodzą, iż oskarżony M. B. w dniu 24 września 2014 r. dopuścił się także znieważenia pokrzywdzonego D. E. na tle rasowym, czego dowodzą m.in. konsekwentne zeznania tegoż świadka, spójne i współbrzmiające z innymi dowodami, w tym z zeznaniami świadków powołanych w tzw. ustaleniach faktycznych.

W związku z tym, wyjaśnienia oskarżonego M. B., iż jego zachowanie wobec D. E. nie miało podłoża rasistowskiego – nie są wiarygodne.

Oskarżony wyjaśnił przy tym, iż w czasie rzekomej rozmowy z pokrzywdzonym, któremu miał tłumaczyć, że nie jest rasistą, będąc zdenerwowany, wyciągnął papierosa i go odpalił – stąd mogła się tam znaleźć zapalniczka.

Na rozprawie w dniu 19 października 2017 r. oskarżony wyjaśnił, iż miał wówczas przy sobie zapalniczkę, natomiast latarki nie miał.

W związku z tym, argumenty obrońcy oskarżonego, iż w tym zakresie występują sprzeczności w zeznaniach świadków A. E. i E. P. nie są zasadne.

Obie pokrzywdzone zeznały przy tym spójnie w postępowaniu przygotowawczym, iż oskarżony M. B. na widok A. E., zaś później E. P., zapalił zapalniczkę, którą wymachiwał, a nadto podniósł do góry, wypowiadając przy tym groźby karalne pod adresem każdej z ww., w tym dotyczące spalenia ich. Obie pokrzywdzone przestraszyły się tego wymownego gestu, obawiając się jego spełnienia. Fakt grożenia E. P. zapaloną zapalniczką potwierdził nadto w swoich zeznaniach pokrzywdzony D. E., przy czym posługiwanie się zapaloną zapalniczką przez oskarżonego potwierdzają nadto zeznania świadka M. M..

Pokrzywdzone A. E. i E. P. składając zeznania na rozprawie nie miały pewności, czy oskarżony zapalił wówczas zapalniczkę, czy też inne źródło ognia.

Wątpliwości pokrzywdzonych w tym zakresie nie mogą jednak dowodzić niewiarygodności ich zeznań oraz całkowicie je dyskredytować. Są one bowiem zrozumiałe, gdy się zważy na upływ 3 lat od daty zdarzenia, a nadto niewątpliwie silne zdenerwowanie i wzburzenie emocjonalne, jakie towarzyszyło wówczas tymże pokrzywdzonym, a zwłaszcza A. E., która była w zaawansowanej ciąży.

Zeznania świadka A. E. zawarte w protokole przyjęcia ustanęgo zawiadomienia o przestępstwie dowodzą przy tym, iż oskarżony widząc ją w ciąży, powiedział: „następny czarnuch się urodzi, my się nim już zajmiemy”, zapalając zapalniczkę.

Choć w toku rozprawy ww. oraz E. P. nie były już pewne, czy oskarżony posłużył się w czasie zdarzenia zapalniczką, to zdaniem Sądu fakt ten jest bezsporny. M. B. przyznał bowiem, iż miał ją wówczas przy sobie, zapalając ją w czasie zdarzenia, zaś świadek E. P. zeznała nadto na rozprawie, że widziany przez nią płomień był duży i gdyby pochodził od zapalki, to przy machaniu zapalka by zgasła.

W związku z tym, wyjaśnienia oskarżonego, iż nie groził obu ww. pokrzywdzonym zapaloną zapalniczką, grożąc, że ich spali, nie są wiarygodne.

Obrońca oskarżonego kwestionując przebieg zdarzenia z udziałem M. B., ustalony w toku postępowania karnego na podstawie m.in. zeznań pokrzywdzonych podniósł, że ich zeznania są niespójne w zakresie dotyczącym tego, gdzie każdy z nich znajdował się w czasie zdarzenia oraz jakie słowa były wypowiedzane przez M. B., a tym samym zeznania te nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu, świadczącego o jego zawinięciu w zarzucanym mu zakresie.

Argumenty te nie zasługują na uwzględnienie. Ustalony w toku przewodu sądowego generalny przebieg zdarzenia, ilość biorących w nim osób, w tym tych, które towarzyszyły pokrzywdzonym, zachowanie każdej z nich, a także oskarżonego M. B. nie budzą bowiem żadnych wątpliwości.

Oskarżony przyznał przy tym w toku rozprawy, że jego zachowanie wobec pokrzywdzonych było skandaliczne i wulgarne, gdyż nie zachował się jak cywilizowany człowiek, za co zresztą przeprosił na rozprawie D. E., A. E. i E. P..

Przyznał przy tym, iż niezupełnie pamięta, jakie wówczas słowa wypowiedział.

W związku z tym, uznać należało, że zaprzeczanie przezeń w toku rozprawy zachowaniom o charakterze rasistowskim i kierowaniu gróźb karalnych nie zasługuje na uwzględnienie, jako świadomie obliczone na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Dotychczasowe wnioski Sądu bezspornie dowodzą bowiem, iż oskarżony M. B. znieważył D. E. i M. M. na tle rasowym, a nadto kierował groźby karalne wobec A. E. i E. P..

Podkreślić przy tym należy, iż wbrew argumentom obrońcy oskarżonego, w zeznaniach tychże pokrzywdzonych nie ma żadnych sprzeczności i nieścisłości w tym zakresie, a zatem nie sposób uznać, iż występują istotne różnice w zeznaniach, które należy tłumaczyć na korzyść M. B..

Niezasadny jest także argument, że pokrzywdzeni stworzyli sobie pewien obraz zdarzenia, w opisie, którego tylko oskarżony był konsekwentny. Jak już bowiem wyżej wykazano – jego wyjaśnienia są niespójne z wymową pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, a tym samym niewiarygodne.

Tym samym, uznać należało, iż swoim zachowaniem wobec pokrzywdzonych M. B. wyczerpał znamiona czynów z art. 257 k.k. i art. 190 § 1 k.k.

Oskarżony M. B. określał bowiem D. E. oraz M. M. m.in. słowem „czarnuch”, (...).

Stwierdzenie to bez wątpienia należało ocenić jako znieważające ww. pokrzywdzonych.

Według znaczenia podanego w tzw. W. (vide: [wikipedia.org/wiki/N.](http://wikipedia.org/wiki/N.)) słowo N. to rzeczownik w języku (...). Słowo to było pierwotnie określeniem neutralnym odnoszącym się do przedstawicieli czarnej rasy jako forma pochodna (...) lub (...) (...), które z kolei pochodzi od (...) przymiotnika N. (pol. czarny). Było w powszechnym użyciu, także wśród zwolenników równouprawnienia rasowego, używał go np. przeciwnik rasizmu i zwolennik integracji rasowej, gubernator L. E. L.. Od połowy XX wieku często używane pogardliwie, zwłaszcza w (...), sugerowało, że osoba w ten sposób nazwana jest bardzo prosta. Użycie słowa stało się jednoznacznie pejoratywnie i wyraża pogardę dla M.. We współczesnej angielszczyźnie wyrażenie n. jest jednym z największych tabu, wypowiedzianie jest powszechnie postrzegane jako poważne naruszenie norm i świadczy o rasizmie, w związku z czym Rada Miasta N. w dniu 28 lutego 2007 wprowadziła zakaz używania słowa n..

Z kolei słowo „czarnuch” występuje także jako tłumaczenie (...) słowa: (...) i jest pogardliwym określeniem osoby rasy (...).

Tym samym, używając tego określenia, oskarżony M. B. wyczerpał znamiona czynu z art. 257 k.k., tj. publicznego znieważenia pokrzywdzonych z powodu ich przynależności rasowej.

Zniewaga jest bowiem przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka. Przepis ten chroni godność osobistą każdej osoby bez względu na jej wiek, płeć, pochodzenie i status społeczny. Zniewaga może nastąpić w formie wypowiedzi słownej (użycia słów wulgarnych, epitetów), może też być wyrażona obraźliwym gestem, demonstrującym pogardę dla danej osoby.

Niezależne od tego, zważyć należy, iż znieważenie kogoś jest zachowaniem intencjonalnym, stąd też podjęte przez sprawcę działanie, w którym chce wyrazić swój negatywny stosunek, pogardę dla adresata zniewagi, wymaga niewątpliwie zamiaru bezpośredniego. Natomiast dotarcie do pokrzywdzonego znieważających treści i ugodzenie w jego godność, może być objęte tą intencją, jak też sprawca może się godzić z taką możliwością. Zniewaga jest przestępstwem formalnym. Do jego dokonania nie jest wymagany żaden konkretny skutek, a w szczególności, by adresat znieważającej wypowiedzi poczuł się dotknięty w swej godności (tak: A. Marek w: Komentarz do Kodeksu Karnego. Część Szczególna, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2000, str. 181, 182, 225).

W związku z powyższym, Sąd uznał, iż wina i sprawstwo oskarżonego M. B. w zakresie dotyczącym czynów opisanych w punktach I i IV części dyspozytywnej wyroku nie budzą żadnych wątpiwości, wobec czego uznał go za winnego popełnienia tychże w pkt I części dyspozytywnej wyroku. Sąd przyjął jednocześnie, iż czyny te zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw określonych w art. 91 § 1 k.k., a to wobec spełnienia przesłanek, o których mowa w tymże przepisie.



W pkt II części dyspozytywnej wyroku Sąd uznał oskarżonego M. B. za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach II i III jego części wstępnej, również uznając, iż zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw określonych w art. 91 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu kary za przypisane mu czyny, Sąd oprócz dyrektyw wymiaru tejsze określonych w art. 53 § 1 k.k. uwzględnił okoliczności obciążające (a to: znaczny stopień społecznej szkodliwości tego rodzaju czynów ze względu na ich nagminność, działanie po wpływie alkoholu) oraz łagodzące (a to: dotychczasową niekaralność, częściowe przyznanie się do winy, pozytywną opinię środowiskową, przeproszenie pokrzywdzonych).

Przytoczone powyżej okoliczności, stopień zawinienia oskarżonego oraz względy prewencji indywidualnej i ogólnej, w ocenie Sądu przemawiały za wymierzeniem M. B. kar:

- za czyny przypisane mu w pkt I części dyspozytywnej wyroku 8 miesięcy pozbawienia wolności;

- za czyny przypisane mu w pkt II części dyspozytywnej wyroku 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu M. B. karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności stosując zasadę pełnej absorpcji, jako uzasadnioną ścisłym związkiem przedmiotowo – podmiotowym przypisanych mu czynów.

Na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby lat 3, uznając, iż pomimo niewykonania kary, oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa.

Celem wzmoczenia represyjnej funkcji kary, a także celem zagwarantowania osiągnięcia pożądaných rezultatów wychowawczych wobec oskarżonego, z mocy art. 73 § 2 k.k. oddano go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. i art. 72 § 1a k.k. zobowiązano oskarżonego do powstrzymania się od zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość bliższą niż 30 metrów.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu M. B. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności dzień zatrzymania.

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 roku (Dz. U. nr 26, poz. 123) Prawo o adwokaturze.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1993 roku Dz. U. nr 49, poz. 223).